

TEMAT TYGODNIA: „Wakacje!”.

4 dzień – czwartek – „Żegnamy przyjaciół”.

1. „Co warto zobaczyć na wakacjach w Polsce?” – obejrzenie filmiku.

<https://www.youtube.com/watch?v=0zPZ8laqGec>

2. „Co zwiedzić w Bieszczadach?”

<https://www.youtube.com/watch?v=4Xzy5XU8E6E>

3. „Żegnamy przyjaciół” – rozmowa na temat przygotowań do wakacji na podstawie doświadczeń dziecka, KP2.52, i opowiadania Piotra Wilczyńskiego „Walizka”.

Wczoraj wszyscy się ze sobą żegnaliśmy. Wszystkie dzieci: Helcia, Bartek, Kosma i Paskal. I wszyscy żegnali się z naszą kochaną panią Kasią. Wiecie dlaczego? Wczoraj był ostatni dzień w przedszkolu. Ostatni dzień przed wakacjami. Było bardzo miło. Pani puszczała muzykę z naszej ulubionej płyty i były tańce, a potem było karaoke. To taka zabawa w prawdziwych piosenkarzy. Pani puszcza taką specjalną płytę. Są na niej piosenki, ale bez słów. Tylko muzyka, a my śpiewamy sami. Ale nie było tak fajnie jak zawsze, bo troszkę byliśmy smutni. Ja wiem zdarzyło się że nie chciałam iść do przedszkola. Innym też się nie chciało, ale tak naprawdę to bardzo polubiliśmy się, a teraz długo nie będziemy się widzieć. Dlatego troszkę było nam markotno. Ale po wakacjach znowu się spotkamy.

My jedziemy na wakacje do cioci Hani, do Jantara. To takie malutkie miasteczko nad morzem. Ładnie się nazywa – Jantar. Tatuś mówi, że bardzo dawno temu tak się mówiło na bursztyny. Tam jest chyba dużo bursztynów. Jak znajdę, to największy dam mamusi. I Michałowi też dam. Ciocia ma domek prawie nad morzem. Trzeba tylko przejść przez las na wydmię i już jest plaża. Wezmę mojego dmuchanego rekina i rękawki. Tata mówi, że mnie nauczy pływać. Już nie mogę się doczekać. Michaś też dziś wyjeżdża z dziadkiem i babcia. Jego mama i tata przyjadą później.

Wieczorem pakowaliśmy nasze rzeczy. Dużo tego było, bo jedziemy wszyscy. Mama i tata, dziadek z babcią i ja.

- Jedziemy na dwa tygodnie, a może być różnie. Musimy więc tak się spakować, wziąć tyle ubrań i butów, żeby nas pogoda nie zaskoczyła. – Mama zawsze myśli o wszystkim.

- A ile to jest dwa tygodnie? – spytałem.

- Wystarczy, żebyśmy wszyscy wypoczęli i zdążyli zatęsknić za domkiem- mama uśmiechnęła się do mnie i pogłaskała po głowie.

Ja to już chyba trochę tęsknię, bo bardzo lubię mój pokój i moje zabawki. Najchętniej to bym je wszystkie zabrał ze sobą, ale tata mówi, że nie zmieszczą się do bagażnika i że musimy

od siebie odpocząć. Moje zabawki i ja. To trochę dziwne, bo ja nigdy nie męczę się moimi lalkami. Klocki też się nie męczą.

- Tak się tylko mówi. Jak trochę zatęsknisz do nich, to po powrocie z większą radością będziesz się nimi bawić – powiedziała mama i pozwoliła mi wziąć jedną lalkę, mojego dinozaura, kolorowanek i kredki. Nie szkodzi mam przecież wiaderko i łopatkę. Będę robić babki z piasku, a może zbudujemy z mamą pałac. No i pływanie na rekinie.

Od samego rana zaczęło się. Znieśliśmy bagaże na dół. Misiak z dziadkami już tam był. Zaczęliśmy się ganiać dookoła naszych samochodów.

- Dzieci! Kończymy te zabawy. Komu w drogę, temu czas. Pożegnajcie się. Ruszamy – zarządziła mama – tylko samochodów nie pomylcie.

Wgramoliłam się do fotelika. Tata zapiął mi pasy. Jak tylko wyjechaliśmy na autostradę, słońce zaraz schowało się za chmury. A potem zrobiło się ciemno i zaczęła padać deszcz.

- Pewnie musimy założyć cieplejsze ubrania, żeby nam się Michasia nie przeziębila – powiedziała babcia.

- To się dobrze składa, bo musimy zjechać na stację benzynową. Jak się teraz zatrzymamy, to nie będziemy musieli tankować aż do samego Gdańska – tata był zadowolony.

Wjechaliśmy na stację, tata otworzył bak i zaczął wlewać paliwo. Mama z babcią podeszły do bagażnika.

- Michasiu, chcesz sweterek z wyścigówką, czy bluzę z piłkarzem? – mama się roześmiała.

W walizce zamiast moich sukienek i mojego ulubionego różowego dresiku były jakieś chłopczyńskiej spodnie i buty.

- To Michała! – krzyknęłam.

No ładnie, wszystko jasne, pomyliliśmy walizki.

- I co teraz? – łezki same popłynęły.

- Zaraz coś poradzimy – dziadek wyjął komórkę. – Może nie ujechali daleko. – Halo! Karol? Daleko jesteście? Ach tak! – dziadek uśmiechnął się tajemniczo. – Taż się zatrzymaliście i wszystko wiecie? To co? Za pół godziny pod domem? To do zobaczenia.

I wszystko się dobrze skończyło. Teraz siedzimy już u cioci Hani na werandzie i popijamy pyszny kompot z rabarbaru. Przed kolacją pójdziemy na spacer na plażę. Założę mój różowy dresik i sandały z biedronką.

- Obejrzymy zachód słońca, a potem spać – tata przeciągnął się. – to był dzień pełen wrażeń. Musimy dobrze wypocząć, bo jutro rano czeka nas ciężka praca. - tata zrobił tajemniczą minę.

- Jak to? Przecież miały być wakacje.

Tata mocno mnie przytulił.

- No przecież budowanie zamków z piasku to ciężka praca. No nie?

- Taaaak! – zawołałam szczęśliwa, że tatuś z tą pracą tylko sobie żartował.

4. Wykonanie zadania KP2.52.

Rodzic rozmawia z dzieckiem na temat opowiadania, następnie dziecko wykonuje zadanie z KP2.52. Dziecko oglądając ilustracje mówi, czym będą podróżować w czasie wakacji osoby przedstawione na obrazku.

5. „Okulary na wakacyjne plany” – praca plastyczna.

<https://www.youtube.com/watch?v=RcUfmvm-IEE>



pozdrawiam Elżbieta Pierozak

kontakt – elaela4@vp.pl